№ 80. Sroda 8. Kwietnia 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Czerniowce, 27. marca. Na założenie szkoły trywialnej w tutejszej włości Oroszeny obowiązała się rzeczona gmina:

1) Wystawić własnym kosztem budynek szkolny i postarać się o utrzymanie go w dobrym stanie, równie jak o porządki szkolne.

2) Na uposażenie nauczyciela przeznaczyła gmina procenta od swojej na szkołę poświęconej pożyczki państwa w kwocie 5000 r. m. k., tak iż 200 r. przypada na płacę nauczyciela, a 50 r. będą obrócone na opał i utrzymanie posługacza szkolnego.

3) Aż do zupełnego wypłacenia poświęconej pożyczki państwa obowiązała się gmina pokrywać z zasiłków miejscowych wszelkie wydatki na szkołę.

C. k. rząd Bukowiński ma sobie za szczególniejszą przyjemność podać niniejszem tę godną naśladowania dążność ku rozszerzeniu nauki ludu do wiadomości publicznej.

Wiedeń, 3. kwietnia. Dnia 4. kwietnia 1857 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XIV. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 64. Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia z 5. marca 1857, prawomocne w krolestwie Węgier i w Serbskiem województwie z Temeskim banatem, którem się nakazuje płacenie dydaktrum w gimnazyach.

Nr. 65. Dekret ministerstwa skarbu z 29. marca 1857, którym się ogłasza spis celnych urzędów dalmatyńskich.

Nr. 66. Dekret ministerstwa skarbu i handlu z 30. marca 1857, prawomocny w znajdujących się w powszechnym celnym związku krajach koronnych, tyczący się zmiany pozycyi celnej od wybielonych przędzonych odkrawków jedwabnych.

Sprawy krajowe.

(Dokument koncesyi na zachodnio galicyjską kolej żelazną. — Dokończenie.)

§. 17) Urzędnicy i słudzy rządowi, którzy z polecenia władz sprawujących nadzór nad zarządem i jazdą na kolejach, lub dla dopilnowania interesów skarbowych wypływających z tej koncesyi, używają kolei żelaznej i wykażą się poleceniem władzy swojej, muszą być wraz z pakunkiem swoim przewożeni bezpłatnie.

§. 18) Czas trwania przywileju tego oznaczony jest na lat 90, począwszy od 1. stycznia 1862 r.

§. 19) Po upływie lat 30 od rozpoczęcia jazdy, ma rząd każdej chwili prawo odkupić koncesyę niniejszą, a mianowicie koncesyonowane przestrzenie kolei żelaznej. Na oznaczenie ceny odkupna, policzy się czysty roczny dochód przedsiębierstwa z siedmiu lat ostatnich poprzedzających rzeczywiste odkupno, od tego odciągnie się dochód czysty dwóch lat najniekorzystniejszych, a przeciętny czysty dochód z pozostałych lat pięciu obliczy się w monecie złotej lub srebrnej. Kwota tak otrzymana z przecięcia, która jednak nie może być niższa niż procent niż $5^1/_5$ od sta kapitału zakładowego, ma być płacona nabywcom koncesyi jako renta roczna w ratach półrocznych w monecie złotej lub srebrnej aż do upływu pierwotnie naznaczonego okresu koncesyi.

§. 20) Wraz z ustaniem koncesyi niniejszej, nabywa Państwo bezzwłocznie prawo własności kolei bez żadnych ciężarów, wchodzi w używanie gruntu i ziemi, robot sztucznych i ziemnych, spodniej i wierzchniej budowy kolei i wszystkich nieruchomych jej należności, jako to: dworców, miejsc ładowania, budowli na placach wjazdu i odjazdu, domów strażniczych i budek ze wszystkiemi do ich urządzenia sprzętami, maszyn nieruchomych i w ogólności wszystkich innych rzeczy nieruchomych. Co zaś do ruchomości, jako to: lokomotyw, wagonów kolei żelaznych i wozów do dróg, machin przenośnych, zapasów i innych materyałów, tedy z przedmiotów pominionych taka ilość i odpowiedna im suma wartości przejść ma na własność Państwa, jaka odpowiada pierwszemu urządzeniu ruchu wliczonemu w kapitał zakładowy (§. 11. pod *a)*. — Reszta przedmiotów przenośnych przejdzie na własność państwa za zapłatę bądź umówioną, bądź też na żądanie jednej ze stron, według oszacowania w drodze sądowej przez biegłych uskutecznić się mającego.

§. 21) W razie, jeśliby mimo poprzedniego ostrzeżenia miały się zdarzać powtórne naruszenia lub zaniedbania obowiązków tak dokumentem przywileju objętych, jak też ustawami istnącemi określonych, zastrzega sobie administracya państwa prawo przedsiębrania przeciw temu środków odpowiednich prawom (mianowicie ustawie o koncesyi kolei żelaznych z 14. września 1854). a według potrzeby i wyrzeczenia jeszcze przed upływem koncesyi, że przywilej niniejszy ustaje.

§. 22) Nabywców koncesyi upoważniamy do przyjęcia oprócz wymienionych na wstępie założycieli innych jeszcze spólników (zastrzegając zezwolenie ministrów spraw wewnętrznych i handlu) na członków przedsiębierstwa, i którzy przeto równie z pierwotnymi nabywcami koncesyi ręczą solidarnie za przyjęte w obec skarbu zobowiązania.

§. 23) Nabywcom koncesyi przyznaje się prawo utworzyć towarzystwo akcyjne i wydać w tym celu akcye na okaziciela lub na osobę, których wartość imienna oznaczona być ma za zezwoleniem władz. Przed wypuszczeniem jednak akcyi w obieg, postarać się należy o najwyższe potwierdzenie statutów towarzystwa, a przy tem wpłacić najmniej 30% nominalnej wartości akcyi, które w obieg mają być puszczone. Towarzystwo tak utworzone wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki nabywców koncesyi.

§. 24) Oprócz pieniędzy, jakie zebrane być mają wypuszczeniem akcyi w obieg dozwala się także uzyskać dalsze fundusze za pomocą puszczenia w obieg obligacyi pierwszeństwa aż do tej wysokości i po takiej stopie procentowej, na jaką administracya państwa przyzwoli na szczegółowe podanie przedsiębierców. Do wydawania obligacyi pierwszeństwa niemożna jednak wprzód przystąpić, aż przynajmniej połowa kapitału wszystkich akcyi będzie wniesiona.

§. 25) Korespondencye prowadzone we względzie zawiadowstwa kolei żelaznych, mogą na odnoszących się przestrzeniach kolei przesyłane być bez żadnej przeszkody przez służbę zarządu kolei.

§. 26) Nabywcom koncesyi przyznane będzie uwolnienie od należytości przypadającej za przekazanie majątku w razie przeniesienia tego przywileju na towarzystwo akcyjne, a wszystkie dokumentalne wygotowania tej koncesyi podlegają tylko stałej opłacie stęplowej jednego złotego reńskiego m. k.

§. 27) Jeśliby towarzystwo akcyjne miało się rozwiązać jeszcze przed upływem trwania tej koncesyi, natenczas administracya państwa ma prawo postąpić sobie pod wszelkiemi względami w taki sposób, jak do tego umocowaną jest według brzmienia §. 20 w razie ustania koncesyi.

Zakazując każdemu surowo działać wbrew temu przywilejowi i przyznając nabywcom koncesyi prawo domagania się przed sądami Naszemi wynagrodzenia ze szkody udowodnione, wydajemy niniejszem wszystkim władzom, do których się to odnosi, stosowny rozkaz czuwania ściśle i troskliwie nad tym przywilejem i nad wszystkiemi jego postanowieniami.

W dowód czego wydajemy list niniejszy opatrzony Naszą pieczęcią większą w Kremonie w Naszem lombardo-weneckiem królestwie, dnia trzeciego miesiąca marca roku Zbawienia tysiąc ośmset pięćdziesiąt siódmego, panowania Naszego dziewiątego.

Franciszek Józef m. p.

Kawaler *de Toggenburg* m. p.

Z najwyższego rozkazu Najjaś. Pana J. c. k. Apost. Mości,

Dr. Wincenty *Maly* m. p.

(Mianowania.)

Kraków, 4. kwietnia. *Czas* donosi: C. k. prezydent krajowy mianował nauczycielami przy nowo założonej głównej szkole w Żywcu: Antoniego Dziopińskiego, nauczyciela dotychczasowej szkoły trywialnej w Żywcu, Józefa Pietruszewskiego nauczyciela głównej szkoły w Gorlicach, Józefa Pollaka nauczyciela głównej szkoły w Nowym Targu i Andrzeja Szewczyka zastępcę przy głównej szkole w Myślenicach; zastępcą zaś nauczycielskim dotychcza-

sowego zastępcę przy szkole trywialnej Jana Kukuczkę. Dyrekcyę zaś pomienionej szkoły powierzył Dziopińskiemu.

(Mianowanie. — Arcyksiążę Ferdynand Max. objął urzędowanie – Fmz. hr. Giulay przyjmowany w Medyolanie. — Wiadomości bieżące z Wenecyi.)

Wiedeń, 5. kwietnia. *Gazeta wiedeńska* donosi: Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. marca r. b. mianować najłaskawiej pierwszego komisarza obwodowego w krakowskim okręgu administracyjnym, *Antoniego Kalitowskiego*, radcą namiestnictwa i starostą obwodowym w Sączu.

— Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian, jenerał-gubernator Lombardo-weneckiego królestwa rozpoczął na dniu 23. r. b. w Medyolanie wysoki urząd, który poruczył Mu Jego c. k. Apostolska Mość, a tego samego dnia, stosownie do najwyższego rozporządzenia z 28. lutego r. b. zawiesiło swe urzędowanie dotychczasowe jeneralne gubernium Lombardo-weneckiego Królestwa.

Dnia 31. marca w południe przybył Jego Excelencya Fzm. hrabia Gyulay z Werony do Medyolanu. Załoga miasta wszelkiej broni ustawiona była w paradzie wzdłuż Corso Francesco, a gdy Jego Excelencya wjeżdżał do miasta, gdzie przez 8 lat spełna piastował urząd komendanta wojskowego, witały go wszystkie działa kasztelu.

Wenecya, 30. marca. Jego cesarzewicz. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian zwiedzał przedwczoraj tutejszy dom ubogich i wszystkie jego oddziały. Jego ces. Mość zabawił przeszło dwie godzin w instytucie.

Deputacya Izby handlowej miała zaszczyt tego samego dnia składać uszanowanie swoje Jego ces. Mości na audyencyi. Między innemi łaskawemi zapewnieniami oświadczył najdostojniejszy Arcyksiążę także, że niezwłocznie będzie rozpoczęte wygłębienie kanałów w miejscach, gdzie płytkość i zamulenie komunikacyę okrętów tamuje.

Hiszpania.

(Depesza z 30. marca.)

Depesza z **Madrytu** z 30. marca donosi: „Nowe wybory na prowincyi wypadają w ogóle na korzyść rządu. — Dziennik *Las Hojas autografas* zbija pogłoskę o zamierzonej reformie konstytucyi. — Rząd nakazał wyraźnie fortyfikować dalej Mahon.“

Anglia.

(Burzliwe wybory w Kidderminster. — Wybory.)

Londyn, 31. marca. W Kidderminster, gdzie przy wyborach wzburzyło się pospólstwo, obawiano się wczoraj nowych rozterek i konnica nadesłana z Birminghamu pozostało aż do dalszego rozporządzenia w mieście. Rany Mra Lowe i jego przyjaciół nie są niebezpieczne; wszyscy mają się lepiej. Policya śledzi sprawców tego zaburzenia.

Podług obliczenia dziennika *Globe* miał rząd do 1. kwietnia uzyskać w miasteczkach 24 miejsc i 48 głosów, a w hrabstwach 5 miejsc. Wspomnąć jednak wypada, że *Globe* policza do tego wszystkich liberalnych członków rządu.

O rezultacie wyborów pisze dziennik *Times*: „Skutkiem wyborów przedstawia horyzont polityczny wcale inne widok. Ani sprawa chińska, ani też wiele innych, dawniejszych i ważniejszych dla nas kwestyi nie są już tem, czem przed 14tu dniami Teraz niepyta już nikt, kto będzie zasiadał w nowym parlamencie, lecz każdy woła: Jaki będziemy mieć parlament za murami pałacu w Westminster! Z wykluczeniem nietylko szkodliwych, ale po części także pożytecznych żywiołów podobno zanadto się pospieszono. Gdy zbierze się Izba druga, da się czuć bardzo dotkliwie wykluczenie znacznej liczby najczynniejszych i najzdolniejszych członków dawnego parlamentu, którzy poruszą niebo i ziemię, a nawet zstąpią niżej jeszcze, by uzyskać napowrót wstęp do Izby. W gronie parlamentu okażą się znaczne luki przy każdej debacie. Izba będzie wzywać Cobdena i Milner Gibsona, by powstali i przemówili, ale żaden Cobden nie odpowie na to wezwanie. Jego opozycya była nieco za silna, gdyż wyparła parlament z Izby. Podobnie jak owa staruszka w bajce sprzedał on swoje łóżko i musi spać teraz na słomie. Bez wątpienia będzie dyskusya w nowym parlamencie cokolwiek spokojniejsza i przywoitsza i krasomowstwo niebedzie już miało tyle znaczenia, co dawniej. Można słusznie się spodziewać, że przy większej spokojności nowej Izby znajdą młodsi deputowani, którzy dotąd siedzieli nieruchomi i niemi jak bożki pogańskie, sposobność zjednać sobie posłuchanie. Teraz przynajmniej jest pora dla nich, i im prędzej wezmą się do tego, by Izbę uwolnić od wpływu czczych frazesów, tem łatwiej dokażą tego. Wszelako, jak wspomnieliśmy, będziemy mieć drugi parlament za murami parlamentu. Będziemy mieć dwie opozycye, gotowe bez wątpienia tak samo porozumiewać się w małych sporach, jak to niedawno uczyniły. Anglia znajdzie się znowu w takiem położeniu, w jakiem była przed aktem reformy, w owej zapomnianej już prawie przedpotopowej erze, kiedy mówiono, że parlament potrzeba zreformować, gdyż talenta zewnątrz Izby przewyższają zdolności parlamentu. Możemy oczekiwać tego z pewnością, że będą bardzo głośno krzyczeć za nowym bilem reformy.“

Francya.

(Odroczenie Senatu. — Konferencye neuenburskie. — Aresztacye. — Przygotowania na przyjęcie W. księcia. — Wyprawa kabilska. — Rozpoczęcie utarczki Hiszpanów z Mexykiem. — Studnia artezyjna.)

Paryż, 1go kwietnia. Senat odroczył się na wczorajszem posiedzeniu swojem do 15. kwietnia.

Kongres w sprawie Neuenburga miał dziś szóste posiedzenie, znajdowali się na niem pełnomocnicy Prus i Szwajcaryi.

Śledztwo wytoczone w sprawie odkrytego spisku pociąga za sobą nieustanne aresztacye, które rozciągają się nawet na przedmieścia, mianowicie Montmartre, La Chapelle i Montrouge.

Traktat handlowy między Francyą i Rosyą postąpił już tak dalece, że podpisanie jego wkrótce nastąpi. Mówią, że W. księcia Konstantego przyjmować będą za przybyciem do Tulonu admirał Hamelin i rada admiralicyi.

W wyprawie na Kabylów będą pod rozkazami marszałka Randona jenerałowie Mac Mahon, Renault i Yussuf dowodzić trzema dywizyami, które mają wyruszyć do boju. Naczelny jenerał przyłączył się do dywizyi Yussufa.

Podług listów z Londynu z dnia wczorajszego gotował się już do odjazdu Lord Elgin, nowomianowany nadzwyczajny komisarz Anglii do Chin. Odjazd jego nastąpi z Portsmouth fregatą „Fourius“. Z zatoki mexykańskiej nadeszła na Kadyx wiadomość z 25. lutego. że hiszpańska fregata „Ferrolana“ zaczęła na dniu 22. lutego bombardować jeden z fortów Verakruzy. Z tego fortu strzelano trzykrotnie na łodzie fregaty, gdy przybijały do lądu dla nabrania wody. Położenie Mexyku było bardzo krytyczne. Pomimo surowych zakazów rządu dopuszczano się nowych demonstracyi przeciw poddanym Hiszpanii.

Gazeta urzędowa ogłasza raport gubernatora Algieryi o wykopaniu studni artezyjnej na puszczy. Roboty powiodły się jak najlepiej i natrafiono na obfite źródło.

Belgia.

(Święcenie dni niedzielnych.)

Minister wojny polecił okolnikiem szefom korpusów armii, by w dni niedzielne i świąteczne ułatwiali żołnierzom dopełnienie obowiązków ich religijnych.

Włochy.

(Popełnione morderstwo. — Rada państwa księcia Monaco.)

Do *Gaz. di Verona* piszą z **Rzymu** z 23. marca: „Wczoraj nadeszła tu wiadomość o zamordowaniu gubernatora w Marino. Pewien złoczyńca, obwiniony o kradzież, którego brat ścięty został przeszłego roku, popełnił z zemsty to morderstwo i zranił w szalonej swej zaciekłości także żonę zamordowanego gubernatora i jakiegoś mężczyznę, który przybiegł na pomoc.“

Podług doniesienia w dzienniku *Diritto* ustanowił książę Monaku rodzaj rady państwa, która ma popierać jego reklamacye do mocarstw zagranicznych w sprawie Roccabrany i Mentona.

Niemce.

(Służba wojskowa. — Łówka ryb ograniczona.)

Frankfurt, 29go marca. Niemal przed rokiem przepisano w Związku niemieckim obowiązek służby wojskowej od pięciu lat do sześciu; teraz zapadła na nowo uchwała związku, że w zaciągnietem wojsku dlatego, iż ciągle zostaje w obowiązku, i nie otrzymuje w ciągu trzeciej części służby urlopu, czteroletnia służba jest dostateczna.

Minden, 31. marca. W tutejszym okręgu rządowym wyszło rozporządzenie policyjne, zabraniające łowienie ryb w rzekach Weser, Ems i Lippe i w połączonych z niemi wodach od 20. lutego do 1. maja, a w wodach gdzie znajdują się pstrągi, od 1. października do 1. maja. Ale szczególniejsza, że pomimo tego zakazu wywołują tu codziennie ryby po ulicach na przedaż.

Królestwo Polskie.

(Ułaskawienia.)

Warszawa, 1. kwietnia. *Gazeta warszawska* donosi: Jego cesarska Mość na przedstawienie jo. księcia namiestnika Królestwa najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającym we Francyi wychodcom polskim: Janowi Euzebiuszowi Ostrowskiemu, Hieronimowi Gorzyńskiemu i Alexandrowi Dulembie, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. maja r. z.

Rosya.

(Sebastopol się podnosi.)

Z **Sebastopola** donoszą, że od niejakiegoś czasu ożywiło się znacznie to miasto, a nawet urządzono już tymczasowy teatr, który ma zawsze podostatkiem widzów. Przedsiębiercą jest właściciel dawnego teatru przed oblężeniem Sebastopola, który z początkiem oblężenia przeniósł się do Symferopola i w ciągu wojny dawał tam bez ustanku przedstawienia. Dziwić się trzeba w istocie powiada korespondent, jak liczna ludność posiadała już w domach, na pozór tak mało przydatnych do mieszkania. Przytem wszystkiem niema nadziei, by miasto to podniosło się do dawnej wielkości, jeśli rząd nieprzywróci go do dawnego znaczenia we względzie wojskowym i marynarskim. Co w tej mierze postanowiono, niewiedzieć jeszcze.

Księstwa Naddunajskie.

(Ustęp wojsk.)

Dnia 16. marca o godzinie 7. wyruszył z Jas ostatni korpus austryacki, to jest szwadron huzarów; artylerya odeszła przedwczo-

raj jeszcze. Dnia 22. staną te wojska w Sutabawie, gdzie jenerał Schanz zabawi kilka dni, dopokąd nieprzejdzie granicy pułk ułanów, który przybywa z Wołoszczyzny i już od kilku dni wkroczył do Mołdawii. Między 24. i 30. marca więc powrócą już ostatni żołnierze cesarscy do Austryi. W Jasach pozostali tylko chorzy i kilku urzędników administracyjnych, by uporządkować rachunki; rząd miejscowy wyznaczył na chorych 40 łóżek w szpitalu Spiridiona. Piechota wyruszyła w pochód 1. marca, i przybyła już po części do Ibraiłowa i Gałaczu, gdzie przygotowano statki do zabrania jej. Reszta wojsk nadciągnie o jeden dzień poźniej.

Montenegro.

(Domowe stosunki montenegryńskie.)

Od granicy czernogórskiej donoszą gazecie zagrabskiej pod dniem 20. marca: „Temi dniami spalono na rozkaz senatu dom kapitana z Bielicy, Milica, zato, że był podejrzany o stosunki z Rosyą. Prócz tego został Milic wygnany z kraju i znajduje się teraz w Kattaro. Senat karze bez pobłażania wszystkich stronników Rosyi, gdyż ci starają się przeszkodzić pojednaniu z Portą i zżymają się na wpływ Francyi w swojej ojczyźnie. Senat wezwał swego prezydenta, Jerzego Petrowich, ażeby w kilku godzinach opuścił Kattaro i powrócił do Cettinie. Prezydent odpowiedział na to, że słabość niedozwala mu przedsiębrać tej podróży, i że zresztą senat niejest zebrany w przepisanej liczbie, by mógł wyrokować o nim. Na to miał senat uchwalić wygnanie tego szanownego starca i jego synowca a oraz zastępcy Kersta Petrowicha. Jego brata Masana blokowano w pomieszkaniu oddziałem straży, który dopuszczał się rozmaitych gwałtów i zdrożności. — Wszystkie te pożałowania godne wypadki, sprawiły tak niepomyślne wrażenie w kraju, że teraz obawiają się bardziej niż kiedykolwiek niebezpiecznego przesilenia. W istocie posiada prezydent Petrowich wielki wpływ w Montenegrze i los jego obudza żywą sympatyę. Nawet powód jego wygnania przemawia na jego korzyść, gdyż prawie dziewięć dziesiątych części ludności niepochwala rozporzędzeń księcia. Codziennie wydarzają się w Montenegrze nowe aresztacye.

Z Kattaro donoszą: Prezydent senatu Jerzy Petrowich i sekretarz Milorad Medakowich popadli przeto w niełaskę, że sprzeciwiali się zamiarom księcia, który chciał uznać zwierzchnictwo Sułtana i opłacać haracz Porcie. Senat, jakkolwiek ulega woli księcia, nie postanowił jeszcze nic o losie tych mężów, ani wydał wyroku na Masana, Buka i Kersta, braci i synowca księcia, którzy schronili się do Kattaro. Zapewne obawia się senat wielkiego wpływu, jaki posiadają w Montenegrze ci mężowie, którzy dotychczas byli główną podporą teraźniejszej dynastyi, jak niemniej i zamieszania, jakie mogłoby wywołać w rządzie stanowcze ich potępienie. I chociaż wiceprezydent, Mirko Petrowich, radził senatowi skazać ich na wygnanie, zburzyć ich domy i skonfiskować majątek, nieuchwalono dotąd nic stanowczego i senat chce odłożyć tę sprawę aż do powrotu księcia. Pospieszny wyrok mógłby w istocie wywołać wojnę domową, gdyż ludność sprzeciwia się wszelkiemu pojednaniu z Portą i spogląda niechętnie na teraźniejszy wpływ Francyi.

Przed odjazdem z Kattaro był przezydent Jerzy Petrowich z pożegnaniem u kilku bawiących tu Montenegrynów, i oświadczył im między innemi: że wolałby raczej przelać krew swoją niż zezwolić na poddanie Montynegru Porcie, i przekonanie to podziela cały naród, który przez tyle wieków, śród niezliczonych walk zachował swoją niezawisłość. Spodziewa się, że bracia jego niedadzą się uwieść pieniądzmi i obcemi stosunkami; on spieszy teraz bronić dawnych, nienaruszonych praw swego kraju, a wszyscy prawi Montenegryni powinni wspierać go w tym zamiarze.“

Afryka.

(Bliższe szczegóły o wojnie między Zulu-Kaframi.)

Wojnę domową między Zulu-Kaframi opisują bliżej dwa listy prywatne w dzienniku *Daily News.* Jeden z nich z d'Urbanu, 15. grudnia 1856, jest w głównej treści następujący: Panda, król Zulów, ma kilku dorosłych synów, między których podzielił kraj, a ci kłócili się o samowładztwo. Gdy po długich zatargach odwołali się do ojca, kazał im Panda rozstrzygnąć tę sprawę orężem. (Podług innej korespondencyi radził Panda swemu synowi Imbulazzi umknąć do Natalu i wezwać pomocy rządu angielskiego, ale tej odmówiono mu). We wtorek, 2. grudnia uderzyli na siebie powaśnieni bracia w odległości 7 prawie mil angielskich za rzeką Zugelą, która stanowi naszą granicę. Imbulazzi niemógł zjednać sobie tylu starych przywodców, co Cetuwaya; siły ich więc były tak nierówne — 15.000 przeciw 7000 — że Imbulazzi musiał z swoimi stronnikami uciekać z pola bitwy i przeprawił się za rzekę. Wielu zabito, nim dostali się do brzegu, wiele innych potopiło się w rzece. Tymczasem otworzyła się pomiędzy niemi partya pośrednicza pod opieką ajenta rządowego tej okolicy. Mr. Walmsley (syn Sir Jozuy Walmsleya, członka parlamentu), 60 ludzi naszej policyi i pewna liczba krajowców, zaprzyjaźnionych z naszymi strzelcami, postanowili przeprawić się za rzekę i zakończyć w przyjazny sposób tę krwawą walkę. Na ich czele stanął John Dunn, młody, waleczny awanturnik, który mówi biegle językiem Kafrów i służy za tłumacza panu Walmsley. John Dunn został natychmiast powitany gradem kul i chociaż mała jego drużyna wstrzymywała przez jakiś czas pogoń dzikiego nieprzyjaciela, otoczono ją przecież w końcu i zmuszono do ucieczki. Tylko czterech do pięciu powróciło zdrowo za rzekę, a John Dunn zawdzięcza tylko koniowi swój ratunek. Wtedy dopiero zaczęła się rzeź. Jak opowiadają, było do 600 kobiet i dziewcząt już tak dalece w rzece, że musiały płynąć lub topić się, gdy niemiłościwi prześladowcy mordowali je swemi włóczniami. Rzeka płynęła krwią w całem znaczeniu tego wyrazu. Mnóstwo ludzi potopiło się. Teraz wyrzuciła rzeka wiele trupów na wybrzeża; poniżej zaś płynęły trupy aż pod Hlawę (100 mil od Zugeli), tak że rozeszła się pogłoska o rozbiciu wielkiego okrętu. Do 3000 zbiegów przybyło do naszego okręgu i rozdzielono ich pomiędzy krajowców. Obawiają się, że zabraknie żywności dla nich. Nasi Kafrowie sprzyjaja pobitym, gdyż spotkałby ich ten sam los, jeśliby to zależało od Cetuwayi. Na wiadomość o tych wypadkach udał się natychmiast na miejsce Mr. Shepstone, sekretarz spraw krajowych; także i gubernator znajduje się tam. Nam, mieszkańcom miasta, niegrozi żadne niebezpieczeństwo, ale odosobnieni osadnicy na granicy niezupełnie są bezpieczni. Bardzo wiele krwi i pieniędzy możnaby oszczędzić, gdyby rząd angielski wyprawił natychmiast wojskową expedycyę, zajął kraj i ustanowił szefa, któryby chciał rządzić pod opieką i kontrolą Anglii. Tym sposobem przywróconoby spokój, a w końcu musi przecież przyjść do tego. Twierdza zbudowana na zdrowych wzgórzach odnogi Delagoa stanowiłaby stacyę wojskową i utrzymywałaby na wodzy Zulu-Kafrów.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 5go kwietnia. Wczoraj wieczór renta 3% 70. — Hrabia Kiselew przedstawił Cesarzowi księcia Galiczyna. — Dziennik *Pays* zawiera artykuł przychylny Danii w kwestyi księstw.

Paryż, 3. kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Cesarz otrzymał uwiadomienie o urodzeniu córki księcia pruskiego, Karola Fryderyka.

Cesarz nakazał na cześć zmarłej księżniczki wirtembergskiej, Teodolindy, dziesięciodniową żałobę.

Londyn, 13. kwietnia. *Times* donosi, że do Chin mają być wysłane znaczne siły zbrojne dla ukarania Kantonu. Także dziennik *Daily News* sądzi, że długa wojna z Chinami jest nieochybną. Wyprawa wojsk na wody chińskie zacznie się poniedziałek.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 7. kwietnia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 155 sztuk wołów, których w 9 stadach po 4 do 44 sztuk z Dawidowa, Szczerca, Bóbrki, Bilki, Mikuliniec, Pomorzan i Żółkwi na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 143 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 240 funtów mięsa i 24 ft. łoju, 45r.; sztuka zaś, którą szacowano na 388 ft. mięsa i 53 ft. łoju, kosztowała 75r. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 7. kwietnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	43	4	46
Dukat cesarski	„ „	4	46	4	49
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	17	8	20
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	$31\frac{1}{2}$	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	82	30	83	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	79	—	79	30
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	—	84	40

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 4. kwietnia.			w przecięciu
Obligacye długu państwa . . .	5%	za sto $83\frac{3}{8}$	$83\frac{3}{8}$
detto pożyczki narod. . . .	5%	„ $85\frac{3}{8}$	$85\frac{3}{8}$
detto detto . . .	$4\frac{1}{2}$%	„ —	—
detto detto . . .	4%	„ —	—
detto detto detto . .	3%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ —	—
detto detto z r. 1839		„ $139\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$	$139\frac{3}{4}$
detto detto z r. 1854		„ $109\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$	$109\frac{3}{4}$
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	$88\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$	$88\frac{3}{8}$
detto galicyijskie i węgierskie .	5%	$79\frac{3}{4}$ 80 $80\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$
detto krajów koron.	5%	—	—
Akcye bankowe		1014 1017	$1015\frac{1}{2}$
Bankowe listy zastawne 5% z term. wypłaty za 12 miesięcy za 100 złr.		$99\frac{1}{4}$ $\frac{3}{8}$	$99\frac{5}{16}$
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		615	615
Akcye austr. Instyt. kredyt. handlu i przemysłu na 500 złr. (30% wpłacone)		$270\frac{1}{4}$ $269\frac{1}{4}$	$269\frac{3}{4}$
Akcye c. k. uprzyw. tow. wschod. kolei żel. państwa na 200 złr. czyli 500 franków		—	—
detto na 130 złr. czyli 325 frank.		$313\frac{1}{2}$	$313\frac{1}{2}$
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		2285	2285
Akc. kol. Budziń.-Lincko-Gmundz. na 250 złr.		—	—
Akcye kolei Cesarzowy Elż. na 200 złr. . .		$204\frac{1}{4}$	$204\frac{1}{4}$
Akcye południowo-półn. niem. kolei komunikacyjnej na 200 złr.		218 $218\frac{1}{4}$	$218\frac{1}{4}$
Akcye kolei nadcisańskiej na 200 złr.		207 $206\frac{1}{2}$	$206\frac{3}{4}$
Akcye lomb. wen. kolei żel. na 192 złr. . . .		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		590 588 586	588
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 4. kwietnia.		w przecięciu.
Amsterdam za 100 holl. złotych	87	87 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$104^{3}/_{4}$	$104^{3}/_{4}$ uso. 3 m.
Berlin za 100 tal. prus.	—	— 2 m.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24^{1}/_{2}$ fl.	$103^{3}/_{4}$ 104	$103^{7}/_{8}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$77^{1}/_{4}$ $^{1}/_{8}$	$77^{1}/_{8}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt. sztrl.	10-$10^{1}/_{2}$ 10 $10^{1}/_{2}$ l	10—$10^{1}/_{2}$ 3 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$103^{7}/_{8}$ 104	$103^{7}/_{8}$ 2 m
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	— / $121^{5}/_{8}$	— 2 m. / $121^{5}/_{8}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	268	268 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	$7^{5}/_{8}$	$7^{5}/_{8}$ Agio.
Dukaty al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 7. kwietnia.

Oblig. długu państwa 5% $83^{1}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$ —; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; $2^{1}/_{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 139. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. $1010^{1}/_{2}$. Akcye kolei półn. $2222^{1}/_{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 580. Lloyd $427^{1}/_{2}$. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $616^{1}/_{4}$ złr.

Amsterdam l. 2 m. $87^{1}/_{2}$. Augsburg $105^{1}/_{4}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $104^{5}/_{8}$ 2 m. Hamburg $77^{1}/_{2}$ 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10 — 13. 2 m. Medyolan $104^{5}/_{8}$. Marsylia 122. Paryż $122^{1}/_{8}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. $7^{3}/_{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $79^{11}/_{16}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 $109^{1}/_{2}$. Pożyczka narodowa $84^{3}/_{4}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 266. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej $202^{1}/_{2}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. kwietnia.

Hr. Dzieduszycki Alex. i Miecz., z Izydorówki. — Br. Schloissnigg Teodor, c. k. pułkownik, z Jas. — PP. Białobrzeski Stan., z Dziedziłowa. — Bill Flor., c. k. lekarz pułk., z Jas. — Duchnowski Piotr, c. k. prz. pow., z Żółkwi. — Nahujowski Antoni, z Czernicy. — Niezabitowski Stanisł, z Rzepedza. — Orłowski Alex., z Dembicy. — Padlewski Apolinar, z Czabarówki. — Smarzewski Soter, z Korna. — Tchórznicki Julian, z Cuculowiec. — Van Roy Ed., c. k. prz. pow., z Buska. — Węgliński Wojc., z Buska.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. kwietnia.

PP. Augustynowicz Bolesł., do Kniażego. — Baraniecki Michał, do Rzeszowa. — Bal Franc., do Tuligłów. — Czermak Edward, c. k. przeł. pow., do Janowa. — Dobrzański Julian, do Milatyna. — Glixelli Teodor, do Chodorowic. — Kowacz Adolf, c. k. rotmistr, do Żółkwi. — Kahlert J., c. k. pułkownik, do Gródka. — Mijakowski Abdon, adwokat kraj., do Złoczowa. — Pieczykowski Meliton, do Medwedowic. — Roloff Antoni, do Czyżykowa. — Turman Józef, c. k. kapitan, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	325.41	+ 5.1°	89.1	połud.-wsch. sł.	pogoda
2. god. popoł.	325.45	+ 13.3°	62 3	połud.-zach. „	pochmurno
10.god. wiecz.	325.68	+ 8.0°	76 3	„ „	pogoda

KRONIKA.

Znana jest gorliwość Duchowieństwa naszego w pełnieniu świętych obowiązków kapłańskiego powołania. Podczas Wielkiego Postu, kiedy lud prawowierny przygotowuje się do spowiedzi wielkanocnej i tłumnie spieszy do świątyń pańskich na ćwiczenia duchowne, ta gorliwość kapłanów pracujących w winnicy pańskiej, w całym jaśnieje blasku. Każda parafia szczyci się swym kaznodzieją, na którego nauki parafianie gorliwie uczęszczają. W każdym kościele niezmordowani w pełnieniu swego obowiązku spowiednicy, gromadzą przy konfensyonałach ciżbę pobożnych. Z wdzięcznością też uznają parafianie wielką zasługę swoich kapłanów. Takim wyrazem wdzięcznego uznanie jest artykuł następujący nadesłany Redakcyi od jednego z parafian kościoła archikatedralnego ob. łac.

„W ostatnim tygodniu przed kwietną niedzielą były we Lwowie w kościele Archikatedralnym łacińskiego obrządku rozmyślania duchowne czyli kazania wielkopostne. — Kto je miewał, niepotrzebuję wymieniać; któż bowiem w naszem mieście nie zna tego szlachetnego, gorliwego, świątobliwego kapłana, bladego z natężonej pracy około dusz ludzkich oblicza, ale pałającego miłością Boga i bliźniego, który gdy ma wstępować na kazalnicę, cisną się ludzie zewsząd do świątyni Pańskiej! — Kto niezna tego, który po ciągłych pracach w kościele, je zcze i wieczorami pracuje jako kapłan w pośrodku katolickiej czeladzi rzemieślniczej w zakładzie w tym celu niedawno we Lwowie założonym i już obfite owoce przynoszącym! — Kto niezna kapłana tego, który jest mężem mając m i serce i głowę, ale różniącym się od innych wi lu mających także i serce i głowę ludzi ter źni jszego świata, w tem, że ma oraz Boga i w sercu i w głowie! — Otóż to ten kapłan czasu wyżej wspomnionego te kazania miewał, a jest zaiste rzeczą zastanowienia godną, jakim sposobem takiej pracy podołał. Albowiem sam jeden, w przeciągu dni trzech i pół, miał siedm kazań, których każde nad całą godzinę trwało, a podczas których on, — nie, co mówię, nie on, lecz Duch Boży przez usta jego, gromy na zapamięgałości i zbrodnie ludzkie, słowa słodkiej pociechy jakoby z tamtego świata do nas brzmiące, dowody zdrowej logiki przeciw sofismatom nowoczesnym, kontrastując porównania z rzeczności znajdujących się w życiu ludzi, a szczególnie katolików, nakoniec niezbite dowody pisma świętego, i tak więc istne perły nauki świętej hojnie na wszystkie strony świątyni Pańskiej rozsypywał, tak że w najdalszych końcach tejże świątyni słuchacz uważny takowe zbierać, i starannie w sercu swojem składać mógł. Lękać się wypadało zaiste, czy go po ukończeniu tychże kazań w następnych dniach ujrzemy odprawującego obowiązki zwykłe kapłańskie, czyli może znużenie nadzwyczajne nie zmusi go do parodniowego odpoczynku. Z radością jednak i z zastanowieniem ujrzeliśmy go własnemi oczyma zaraz znowu od rana po kilka godzin obowiązki kapłańskie, mszy ś., i spowiedzi ciągle pełniącego. — Przy teraźniejszym umartwieniu ciała przez post, jest w tym zaiste jawny dowód tego, co Pismo ś., nas uczy, że nie samym pokarmem człowiek żyje, ale słowem Bożym. — Chociaż nie da się powtórzyć zarówną wymową wykładów jego, które prócz treści wyrazistej, trafnej, z głębi serca rączo płyną przez dar od Boga mu udzielony wymowy rzewnej, serdecznej, oraz zaś w miejscach przynależnych, groźniej, przenikającej serca ludzkie, miększe dotykającej i naginającej, twarde kruszącej, — którą wymową tak włada, że nie dostrzeżesz nigdzie nic zastosowanego do przedmiotu właściwego uniesienia lub spuszczenia głosu, — niech wolno tu będzie przytoczyć parę słów ze szóstego kazania, grzech główny: „gniewu“ za przedmiot mającego; które słowa gdy tylko ze słuchania w pamięci pozostały, acz nie mogą być dosłownem powtórzeniem jego mowy, jednak z troskliwą uwagą tu się przytacza, aby ci, których może wielu nieznajdowało się na tym kazaniu, a którzy jednak może najbardziej by byli potrzebowali słyszeć go, choć w tym wyciągu treści dowiedzieli się o nim. — Mówiąc bowiem o gniewie i zemście, przedmiot sam naprowadził go na „pojedynki.“ — Uczyniwszy tedy wprzód stosowne uwagi, jak szpeci duszę chrześcianina gniew i zemsta w ogólności, gdyż obrażający jako bliźni nasz, nam równy, równie jak my na podobieństwo Boskie stworzony jest, — gdy powtóre zemstę za krzywdy nam od kogobądź wyrządzone Bóg sobie samemu zachował, tak iż nam się niegodzi wdzierać we wyroki sprawiedliwości Boskiej, — lecz owszem na wzór Boskiego Zbawiciela naszego wszystkie pokrzywdzenia i obrazy odpuszczać winniśmy nam od kogobądź wyrządzone, które z resztą nigdy ani w porównanie iść nie mogą z obelgami i obrazami Boskiemu Zbawicielowi wyrządzonemi, i które dzień w dzień Mu się wyrządzają, a On je zaraz przepuszcza, skoro łzę skruchy ujrzy; — przedłożywszy te ogólne nauki, pytał dalej, przystępując do przedmiotu o pojedynkach, — (czyli tak zwanych sprawach honorowych): cóż to jest ten tak zwany na świecie „honor,“ to słowo, które dziś każden błazen na ustach wciąż ma? — Coż to jest ten świata tego wyraz: honor? Cudzołożyć mając żonę, utrzymywać inne osoby, to nie jest przeciw honorowi, — po całych nocach w karty grać, to nie jest przeciw honorowi, — upijać się, aby podobnym stać się bydlęciu, to nie jest przeciw honorowi; — ale przebaczyć, nie mścić się, — to jest przeciw honorowi. A więc rzekł dalej, podług waszych zasad: Ów Biskup święty, który gdy nań obelgi miotano, nie złorzeczył, lecz przebaczał, był człowiek bez honoru! — Ów męczenik, który prześladowcom największym przebaczał, — był człowiek bez honoru, i t. d. — Zaiste trudno, a nawet nie można pojąć tych zasad. — Jak zaś wyżej wspomniono, nie daje się nigdy coś tak powtórzyć, jak w tych kazaniach ów kapłan Ducha Bożego pełen przedkładał; — powtóre być może, że ci, którzy do świątyń Pańskich wchodzą tylko z ciekawości i dla krytykowania kaznodziejów, o tej tu w krótkości przytoczonej treści przedmiotu tego także szydersko się odezwą: jednakowoż to nas nie odstrasza bynajmniej, owszem za obowiązek sobie mamy chrześcianina katolika, dać im sposobność aby o tem, co w świątyni Pańskiej wówczas, choć zapewne mogli, nie słyszeli, choć w części dowiedzieli się. — Wracając się zaś do osoby naszego szanownego kapłana, dzięki mu z głębi serca składamy, ponieważ chociaż nauki i słowa, które głosił, są nauką i słowami Bożemi, za które więc Bogu dziękujemy, — choć dar wymowy jego dzielnej jest równie darem Bożym, za któren także Bogu się dzięki należą, — jednakże gorliwość nadzwyczajna jego, nie szczędząca natężenia wszystkich sił ciała i umysłu, tak, że obawę o zdrowie jego wzniecała, ta jest jego prawdziwą kapłańską zasługą, za którą powiemy mu słowami prostaczków. „Bóg Ci zapłać.“

Rozmaitości nr. 14.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

I. **Historya Królowej Jadwigi w współczesnej kronice włoskiej.**

II. **Żona Zuawa opowiadanie starego kapitana.** (Dokończenie.)

III. Reformacya strojów kobiecych.

IV. Osobliwszy mandat Karola V. do burmistrza i rajców miasta Troyes.

V. Zła wróżba.

VI. Psy pomalowane.

VII. Monstrum w Wiśle.

VIII. Myśl.

XI. Przypowieść.

Główny Rekaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.